

Izabela MAZANOWSKA

Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy

## Likwidacja żeńskich domów zakonnych w diecezji chełmińskiej w latach 50. i 60. XX w.

Patrząc na dzieje zakonów i zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich na przestrzeni ostatnich 200 lat, można dojść do wniosku, że sytuacja polityczna nie sprzyjała ich swobodnemu funkcjonowaniu. W czasach zaborów, zwłaszcza kulturkampfu, na ziemiach zaboru pruskiego prześladowano zakony i zgromadzenia. Zwłaszcza jedna antykościelna ustawa, która zakazywała działalności Towarzystwa Jezusowego i zakonów jemu pokrewnych z 4 VII 1872 r., była ogromnym ciosem dla polskiego Kościoła katolickiego. Ustawa ta głosiła, że zakon jezuitów, zakony im pokrewne (redemptoryści, Kongregacja Ducha Świętego oraz siostry Sacré Cœur), a także zrzeczenia i kongregacje istniejące na wzór zakonny nie mają prawa zakładania nowych klasztorów<sup>1</sup>. Kolejny cios Kościołowi zadano w czasie II wojny światowej, gdy domy zakonne, z których wyrzucano ich prawowitych właścicieli, znalazły się w dyspozycji okupanta niemieckiego. Po II wojnie światowej Kościół katolicki w Polsce znów znalazł się w trudnej sytuacji. Katolicyzm wyznawany przez zdecydowaną większość społeczeństwa został skonfrontowany z ustrojem komunistycznym i ateistyczną ideologią. Stosunki państwo–Kościół na przestrzeni lat zmieniały się: od czasów wzajemnego współistnienia do 1947 r., kiedy komuniści nie atakowali jeszcze Kościoła katolickiego w brutalny sposób, poprzez zmianę nastawienia komunistów i wzmoczenie represji w 1948 r., po ich apogeum w 1953 r. Po 1953 r. zaczęły stopniowo następować zmiany w polityce wyznaniowej. Dalej stosowano represje wobec Kościoła, jednak już nie tak brutalne. Polityka antykościelna złagodniała po 1956 r., by po 1958 r. znowu przybrać na sile. Zadaniem partii komunistycznej stała się w tym okresie laicyzacja życia obywateli poprzez krzewienie światopoglądu naukowego, wolnego od przesądów i wiary religijnej, oraz spychanie instytucji kościelnych na margines życia publicznego. Represje wobec Kościoła katolickiego, w tym wobec zakonów, w latach 50. i 60. były najbardziej dotkliwe, powszechne i różnorodne.

---

1 T. BŁASZCZYK, *Zakony na Śląsku w dobie Kulturkampfu* (Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. Rozprawy Naukowe, 54), Wrocław 2004, s. 77.

Jednym z elementów ataku komunistów na Kościół była kampania wymierzona przeciwko zakonom. Sposoby zwalczania zakonów żeńskich były różnorodne, a ich celem było zmniejszenie ich oddziaływania na społeczeństwo<sup>2</sup>. Chciano w ten sposób wprowadzić nie tylko zasadę rozdziału Kościoła od państwa, ale także ideologię ateistyczną. Plan „Kościola nigdzie” powstał w 1947 r. Chodziło tu nie tylko o wyeliminowanie Kościoła z życia społecznego, ale także niszczenie go od środka. Według komunistów zakony żyły jakby w ukryciu, ale też silnie wnikały w przestrzeń społeczną, dlatego były bardzo niebezpieczne dla nowej władzy<sup>3</sup>.

Represyjna polityka komunistów wobec zakonów zmierzała przede wszystkim do pozbawienia ich podstaw materialnych. Była to najskuteczniejsza forma represji. Konfiskata majątku ruchomego, ziemi uprawnej czy budynków wraz z wyposażeniem w wielu wypadkach uniemożliwiała dalsze funkcjonowanie instytucji kościelnej i samego domu zakonnego. Znikała bowiem potrzeba utrzymywania placówki zakonnej, zwłaszcza jeżeli skonfiskowany majątek był wykorzystywany przez instytucję prowadzoną przez zakon, jak przedszkole, szkoła, dom dziecka itp. Chciano też wymusić zachowania zgodne z ogólną polityką państwa<sup>4</sup>. Relacje państwo–Kościół stawały się coraz bardziej napięte po 1950 r. W 1952 r. Sekretariat Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zdecydował o podjęciu bardziej stanowczych działań dotyczących zakonów – włącznie z jak najszybszą ich likwidacją. Komuniści podkreślali, że w ustroju komunistycznym nie ma miejsca dla zakonów. Zdarzały się próby rozwiązywania zgromadzeń pod pozorem przyporządkowania ich do stowarzyszeń katolickich<sup>5</sup>. Na posiedzeniach władz partyjnych mówiono przede wszystkim o likwidacji zgromadzeń zakonnych poprzez ograniczanie ich bazy materialnej. Postulowano stworzenie warunków, które doprowadziłyby do usunięcia zakonów z większych miast i skupienia kilku domów zakonnych w jednym ośrodku. Inną metodą walki z Kościołem miało być kompromitowanie go w oczach wiernych. Szybko zaczęto wcielać w życie założenia programowe. W lipcu 1952 r. przeprowadzono likwidację wszystkich niższych seminariów zakonnych i zamknięto część nowicjatów. Ważne zadanie w procesie ograniczania życia zakonnego należało do Zrzeszenia Katolików „Caritas”, które w 1950 r. stało się organizacją państwową. W dniu 23 I 1950 r. na podstawie zarządzenia ministrów pracy i opieki społecznej powołano Zarząd Przymusowy Zrzeszenia „Caritas”. Państwowy Caritas przejął wszystkie instytucje i mienie starego zrzeszenia, często będące własnością zakonną. Zlikwidowano większość

2 A. MIREK, *Siostry zakonne w obozach pracy w PRL w latach 1954–1956*, Lublin 2009, s. 30.

3 E. KACZMAREK, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007, s. 31.

4 *Ibidem*, s. 33.

5 D. ZAMIATAŁA, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Kielce 2009, s. 130.

przedszkoli, burs, domów dziecka i domów starców prowadzonych przez instytucje kościelne. Jako powody ich zamykania najczęściej podawano brak przynależności do świeckiego Caritasu, niedostosowanie się do obowiązujących przepisów oraz nienależyty poziom nauczania<sup>6</sup>. Nasiliła się również inwigilacja zakonów i zgromadzeń przez organy bezpieczeństwa państwa. Prace przygotowujące do likwidacji zakonów przybrały jeszcze bardziej na sile w latach 1955–1956. Pomysł jednak nie został wcielony w życie z powodu zmian w kierownictwie partyjnym, które nastąpiły w październiku 1956 r.<sup>7</sup>

Prowadzone przeze mnie studia nad polityką władz komunistycznych wobec męskich i żeńskich zakonów i zgromadzeń zakonnych utwierdziły mnie w przekonaniu, że częściej dochodziło do likwidacji żeńskich wspólnot zakonnych. Z tego powodu warto przeanalizować wyłącznie żeńskie domy zakonne, a zwłaszcza cztery największe zgromadzenia w diecezji chełmińskiej: Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo (szarytki), Sióstr Św. Elżbiety oraz Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej. Likwidacja tych domów zakonnych następowała przeważnie w wyniku konfiskaty majątku przez Skarb Państwa bądź z powodu likwidacji zakonnej placówki medycznej, opiekuńczej lub oświatowej, których prowadzeniem w większości wypadków zajmowały się zakonnice.

W pierwszych latach powojennych, kiedy normalizowano relacje między państwem i Kościołem katolickim, nie zdecydowano się zastosować wobec majątku kościelnego m.in. przepisów ustawy o reformie rolnej. Kościół katolicki cieszył się w tym względzie pewnymi przywilejami. Konfiskata majątku musiała jednak nastąpić, co miało spowodować ograniczenie działalności kościelnej uznawanej za antypaństwową. Ustawa z 20 III 1950 r. o przejęciu dóbr martwej ręki i utworzeniu Funduszu Kościelnego uregulowała sprawę własności majątków kościelnych. Wprowadzenie nowych przepisów oznaczało przejście własności ziemskiej, w tym także działek budowlanych, ogrodów w mieście i należących do proboszczów gospodarstw rolnych o wielkości od 50 do 100 ha; dotyczyło to województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. W związku z porozumieniem podpisanym 14 IV 1950 r. między rządem i episkopatem władze państwowe zgodziły się pozostawić ordynariuszom diecezji i wyższym seminariom duchownym ogrody i gospodarstwa rolne do 50 ha wraz z inwentarzem. Domom zakonnym zagwarantowano pozostawienie do 5 ha ziemi z budynkami i inwentarzem. Nie sprecyzowano jednak, czy majątki te pozostawiono Kościołowi jedynie w bezpłatne użytkowanie, czy też wyłączono je spod przejścia z zachowaniem prawa własności instytucji kościelnych. Aneks do porozumienia z 14 IV 1950 r. zakładał, że do gospodarstwa rolnego, jakie przysługiwało zgromadzeniom zakonnym, mimo ustawy z 20 III 1950 r. nie można

6 D. ZAMIATAŁA, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji (1945–1950)*, Lublin 2000, s. 287.

7 E. KACZMAREK, *Dlaczego przeskadzały?*, s. 51.

było zaliczyć terenu przy klasztorze z podwórkiem oraz zagajnika z cmentarzem<sup>8</sup>. Ustawa z 20 III 1950 r. nie była oczywiście jedynym aktem prawnym regulującym sprawy majątkowe Kościoła – była jednak najczęściej stosowana. W wyniku wprowadzonych przepisów wszystkie zgromadzenia, które posiadały nieruchomości, utraciły je. Represje na tle majątkowym, w związku z wprowadzeniem ustawy o przejściu dóbr martwej ręki, dotknęły również Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo, którego władze prowincjalne miały swoją siedzibę w Chełmnie. Zakon utracił wówczas gospodarstwa rolne w Chełmnie, w Żurawiej Kępie w powiecie świeckim oraz w Szymankowie w powiecie malborskim. Dochody z gospodarstw w Chełmnie i w Żurawiej Kępie umożliwiały prowadzenie Domu Dziecka, Domu Małych Dzieci i Domu Opieki dla Dorosłych w Chełmnie, w których łącznie mieszkało 600 osób<sup>9</sup>. W przypadku Żurawiej Kępy konfiskata majątku wiązała się z likwidacją istniejącego tam domu zakonnego. Warto dodać, że to gospodarstwo, obejmujące 50 ha, według urzędników państwowych było prowadzone nienagannie, co wynika z protokołów pokontrolnych sporządzonych przez Gminną Radę Narodową w Świeciu<sup>10</sup>.

Podobnie jak w przypadku wielu innych domów zakonnych złamano prawo i podjęto decyzję o przejściu na rzecz państwa domu mieszkalnego wraz z kaplicą, gdzie mieściła się siedziba klasztoru, a także ogrodu, sadu, zabudowań gospodarczych oraz inwentarza żywego i martwego, potrzebnych do funkcjonowania domów w Żurawiej Kępie i w Chełmnie. Inwentarz żywy obejmował kilkadziesiąt sztuk różnego typu zwierząt hodowlanych. Zakonnicom odebrano również przysługujące im 5 ha ziemi uprawnej<sup>11</sup>. W dniu 6 III 1950 r. państwowa komisja przystąpiła do inwentaryzacji majątku i wyznaczyła tymczasowego zarządcę gospodarstwa rolnego, a trzy tygodnie później, 29 III 1950 r., przejęto na własność państwa całą parcelę wraz z budynkami i inwentarzem. Jednak władze pozwoliły zakonnicom na dalsze zamieszkiwanie w domu klasztornym, ale na określony czas<sup>12</sup>.

Brutalna eksmisja zakonnic nastąpiła 10 III 1953 r. Relacja z przebiegu wydarzeń sporządzona przez szarytki zawiera wiele przykładów świadczących o ogromnej arogancji, a nawet bezprawnym działaniu urzędników i funkcjonariuszy. Przy eks-

8 Archiwum Diecezjalne w Pelplinie (dalej: ADP),teczka *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej do PWRN Wydział do Spraw Wyznań w Bydgoszczy*, 20 VI 1960 r., b.p.

9 A. CZWOLEK, *Restrykcje władz PRL wobec Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo w diecezji chełmińskiej w latach czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, [w:] W. POLAK, W. ROZYNKOWSKI, M. BIAŁKOWSKI, J. KUFEL (red.), *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki. Toruń 16–17 X 2009 r.*, Toruń 2010, s. 321–322.

10 Archiwum Prowincji Chełmińsko-Poznańskiej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (dalej: APChP), sygn. Kępa 47.4.53, *Protokół z kontroli Zakładu Sióstr Miłosierdzia w Żurawiej Kępie dokonanej w dniu 4 IV 1949 r. przez Komisję Kontroli Społecznej Gminnej Rady Narodowej w Świeciu*, b.p.

11 *Ibidem*, *Wniosek przełożonej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo w Chełmnie do Wojewódzkiego Pełnomocnika do spraw przejścia dóbr martwej ręki w Bydgoszczy, 19 V 1950 r.*, b.p.

12 A. CZWOLEK, *Restrykcje władz PRL*, s. 325.

misji nie miano nakazu i tłumaczono wręcz, że żadna decyzja ministerstwa nie jest urzędnikowi referatu do spraw wyznań potrzebna, ponieważ to on stanowi władzę<sup>13</sup>. Zakonnice domagały się, aby urzędnicy wstrzymali się z czynnościami do chwili otrzymania zgody Dyrektora Urzędu do spraw Wyznań Antoniego Bidy. Jednak komisja, nie tłumacząc niczego i właściwie włamując się do budynku, przystąpiła do wynoszenia mebli i innych sprzętów znajdujących się w domu zgromadzenia. Mieszkańców również usunięto z niego siłą. Zakonnicom zaproponowano przewiezienie ich samochodami do Chełmna. Siostry wyraziły jednak chęć pójścia pieszo za traktorami, które wiozły ich majątek. Lokalni urzędnicy nie zgodzili się na takie rozwiązanie, obawiając się, aby marsz zakonnice nie został odebrany jako manifestacja ofiar prześladowanych przez komunistów. Ostatecznie siostry trafiły do Domu Prowincjalnego w Chełmnie<sup>14</sup>. Tym samym dom zgromadzenia w Żurawiej Kępie przestał istnieć<sup>15</sup>. Nie było to zgodne z obowiązującym wówczas prawem. Zgromadzenie zakonne, zarejestrowane na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej z 6 VIII 1949 r. jako osoba prawna, nie mogło być zlikwidowane na mocy samodzielnej decyzji władzy administracyjnej<sup>16</sup>. Z kolei władze państwowe zarzuciły zgromadzeniu to, że nie umieszczono wspólnoty w Żurawiej Kępie w wykazie domów zakonnych dołączonym do wniosku regulującego sytuację prawną zgromadzenia, oskarżając tym samym zakonnice o mijanie się z prawdą. Stwierdzenie, że Żurawia Kępa nie była domem klasztornym, oznaczało możliwość niestosowania się do uregulowań zawartych w porozumieniu z 14 IV 1950 r.<sup>17</sup> Dla urzędników dom klasztorny w Żurawiej Kępie był jedynie bazą zaopatrzeniową dla domu w Chełmnie. W rzeczywistości interpretacja Urzędu do spraw Wyznań była niewłaściwa. Placówka miała swoją przełożoną i funkcjonowała w niej półpubliczna kaplica, czyli była domem zakonnym, a nie bazą zaopatrzeniową, jak uznały władze wyznaniowe.

W sprawie domu w Żurawiej Kępie interweniował prymas Stefan Wyszyński. Ingerencja spowodowała wizytę przedstawiciela Rady Ministrów w Chełmnie. Pobyt urzędnika i złożone przez niego deklaracje dawały siostronom nadzieję na zwrot zajętej nieruchomości, z tego też powodu zakonnice nie domagały się na drodze urzędowej przywrócenia im posiadania Żurawiej Kępy<sup>18</sup>. Gospodarstwo jednak zostało przekazane do dyspozycji PGR w Polednie<sup>19</sup>.

13 Chodzi tu o decyzję Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie odwołania zgromadzenia od decyzji przejścia budynków klasztornych.

14 A. CZWOLEK, *Restrykcje władz PRL*, s. 326.

15 APChP, sygn. Kępa 47.4.53, *Protokół z opisem zajęć w czasie eksmisji przymusowej sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo z Domu Klasztornego w Żurawiej Kępie pow. Świecie*, 10 III 1953 r., b.p.

16 *Ibidem*, *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo, Prowincja Chełmińska w Chełmnie n. W. do PPRN Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Świeciu n. W.*, 28 III 1957 r., b.p.

17 *Ibidem*, *Urząd do Spraw Wyznań do Kurii Biskupiej Chełmińskiej w Pelplinie*, 31 XII 1953 r., b.p.

18 *Ibidem*, *Kuria Biskupia chełmińska do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie*, 23 I 1954 r., b.p.

19 *Ibidem*, *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Żurawia Kępa do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych*, 12 IV 1951 r., b.p.

Innym przykładem działań zmierzających do likwidacji placówek zakonnych było przejmowanie przez władze państwowe instytucji opiekuńczo-wychowawczych prowadzonych przez zgromadzenia. Postanowiono zlikwidować zakonne placówki służby zdrowia, co wiązało się z planem utworzenia jednolitego kierownictwa państwowego w służbie zdrowia. Istnienie wielu ośrodków dyspozycyjnych uniemożliwiało wprowadzenie gospodarki planowej, która w służbie zdrowia miała polegać na ustanowieniu jednego ośrodka decyzyjnego i jednolitej struktury organizacyjnej<sup>20</sup>.

Można wskazać wiele przykładów domów zakonnych, których siedziby znajdowały się na terenie szpitali; gdy te były przejmowane przez państwo, likwidowano także domy zakonne. Między innymi szpitalem należącym do sióstr szarytek w Gdyni po 1945 r. tymczasowo administrował Zarząd Miejski w Gdyni. Siostry początkowo się na to zgodziły, później próbowały jednak sprawę uregulować. Na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 8 III 1946 r. budynek został przejęty przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny. Zgromadzenie odwołało się od tej decyzji i prosiło o potwierdzenie prawa własności; nie domagało się natomiast zwrotu obiektu, zdając sobie sprawę, że nie ma odpowiednich funduszy na prowadzenie szpitala. Zakon zaproponował władzom miejskim podpisanie umowy dzierżawnej. Te jednak nie zamierzały przystać na propozycję zakonnice do czasu zwrotu przez nie kosztów remontu, jaki przeprowadziła administracja państwowa. Wtedy siostry w uzgodnieniu z chełmińską kurią biskupią skierowały do sądu sprawę o przywrócenie ich stanu posiadania. Z kolei władze miejskie przedstawiły kalkulację kosztów poniesionych w związku z remontem szpitala po wojnie – były zawyżone i nieudokumentowane. Wówczas szarytki zrezygnowały z ubiegania się o swoje prawa. Umowy ostatecznie jednak nie podpisano, gdyż jej treść zanegowało Ministerstwo Zdrowia. Siostry wciąż interweniowały i próbowały nakłonić ministerstwo do zatwierdzenia postawionych przez siebie warunków – jednak bezskutecznie. Władze przygotowały wniosek o wywłaszczenie szpitala na rzecz państwa. Wartość całej posesji ustalono na 126 mln zł. W sierpniu 1948 r. Zarząd Miejski w Gdyni skierował do wojewody gdańskiego wniosek z takim właśnie opisem. W uzasadnieniu stwierdzono, że sióstr nie stać na prowadzenie szpitala, a tego typu placówka niewątpliwie przyda się miastu<sup>21</sup>. Sprzeciwiono się również zatrudnieniu sióstr na stanowiskach administracyjnych. Mogłyby one pracować tylko jako pielęgniarki<sup>22</sup>.

Akcja przejęcia szpitali kongregacyjnych miała na celu szybkie odbudowanie państwowego systemu opieki zdrowotnej. Dnia 3 X 1949 r. upaństwowiono znacz-

20 A. SZYMAŃSKI, *Proces likwidacji działalności charytatywnej Kościoła katolickiego w sferze publiczno-prawnej w latach 1944–1965. Studium historyczno-prawne* (Uniwersytet Opolski. Studia i Monografie, 434), Opole 2010, s. 70.

21 A. CZWOLEK, *Restrykcje władz PRL*, s. 298–303.

22 *Ibidem*, s. 306.

ną część szpitali. Dla ich dotychczasowych właścicieli było to kompletne zaskoczenie. Władze Gdyni przystąpiły do akcji wcześniej, występując do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN) w Gdańsku z wnioskiem o nieodpłatne przejęcie zabudowań szpitalnych w Gdyni, których właścicielem w dalszym ciągu pozostawały szarytki na podstawie ustawy z 28 października. Szpital uspołeczniono, nie pozbawiając zgromadzenia tytułu własności. Budynek szpitalny – w tym kaplicę i pomieszczenia klasztorne, do których władze nie miały prawa – skonfiskowano w 1958 r. Siostry próbowały walczyć o utracone mienie. W maju 1959 r. skierowały do Ministerstwa Zdrowia wnioski o zwrot własności ze zgodą na dalsze jego bezpłatne użytkowanie przez Szpital Miejski. Wysiłki te nie przyniosły rezultatu. Do 1963 r. zwolniono większość zakonnice. Najpierw usunięto je z administracji, a z czasem z oddziałów szpitalnych<sup>23</sup>. Orzeczeniem z 22 III 1963 r. Miejska Komisja Lokalowa w Gdyni zatwierdziła decyzję Wydziału Spraw Lokalowych Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (dalej: PMRN) w Gdyni w sprawie przekwaterowania zgromadzenia (osiem osób) z mieszkania, które mieściło się w budynku szpitalnym przy ul. Migąły. Pomieszczenia zamierzano wykorzystać na potrzeby Oddziału Neurochirurgicznego Szpitala Miejskiego. Zgromadzenie dopatrzyło się w decyzji władz administracyjnych wielu formalnych uchybień, takich jak brak pisemnego zaświadczenia o przekwaterowaniu oraz wskazania lokali zastępczych<sup>24</sup>. Siostry stwierdziły w odwołaniu, że zjawilo się u nich dwóch przedstawicieli PMRN i powiadomiło je, że będą musiały oddać dwa lokale, których zresztą szpital nigdy nie używał. Nie wszczęto w tej sprawie żadnego postępowania. Komisja Lokalowa uznała, że zgromadzenie posiada pobliski budynek mieszkalny przy ul. Starowiejskiej, w którym siostry były nawet zameldowane. Prawdopodobnie jednak nie wystarczało tam dla nich miejsca. Siostry zobowiązano do opuszczenia dwóch pokoi z łazienką w ciągu 14 dni pod groźbą przymusowej eksmisji. W 1963 r. PMRN w Gdyni przekwaterowało osiem sióstr zakonnych z dwóch lokali zajmowanych przez nie na terenie Szpitala Miejskiego. Zgromadzenia nie powiadomiono nawet o wszczęciu postępowania. Władze miejskie jako lokal zastępczy wskazały dom zgromadzenia przy ul. Starowiejskiej, co zdaniem pelplińskiej kurii biskupiej nie odpowiadało przepisom prawa lokalowego<sup>25</sup>.

Usunięcie zakonnice ze szpitala i zajmowanego przez nie mieszkania przypomina także historię toruńskiej placówki Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej funkcjonującej na terenie Miejskiego Szpitala Zakaźnego w Toruniu przy ul. Wałdowskiej. Zabudowania należały do państwa, szpital wraz z wyposażeniem natomiast do zgro-

23 *Ibidem*, s. 308–309.

24 ADP,teczka *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo: Dom Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo do Wydziału Gospodarki Komunalnej PWRN w Gdańsku*, b.d., b.p.

25 *Ibidem*,teczka *Wikariusz Generalny Kurii Biskupiej Chełmińskiej w Pelplinie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, 4 VII 1963 r., b.p.

madzenia. Pismem z 11 I 1949 r. Pomorski Urząd Wojewódzki zawiadomił dyrekcję placówki, że decyzją Ministerstwa Zdrowia szpital weneryczny zostanie przejęty przez administrację państwową. Przejęcie obiektu przez gminę miejską miasta Torunia odbyło się 3 i 4 X 1949 r. na podstawie ustawy z 28 X 1948 r. i uchwały Rady Ministrów z 21 IX 1949 r. Siostry, które dotychczas pracowały we wszystkich oddziałach szpitala, kolejno przenoszono na oddział skórno-wenerologiczny, aż wreszcie 14 I 1950 r. zwolniono z zajmowanych stanowisk administracyjnych i gospodarczych. Zakonnice, które miały przynajmniej pięcioletnie doświadczenie pielęgniarskie, pracowały dalej, pozostałe natomiast polecono odesłać do zgromadzenia<sup>26</sup>. Ostatecznie 21 VI 1963 r. przełożona s. Salomea Dorawa i 11 innych sióstr otrzymały wypowiedzenie z pracy w Miejskim Szpitalu Zakaźnym i odmówiono im prawa do zajmowania przez nie mieszkania na terenie szpitala, mimo że dyrekcja nie miała zastrzeżeń do pracy tych sióstr. Dotychczasowi przełożeni nie wskazali lokalu zastępczego. Siostry nie chciały przyjąć pracy w Państwowym Szpitalu Psychiatrycznym w Świeciu, prosiły więc Ministerstwo Zdrowia o zgodę na zatrudnienie ich do czasu uzyskania przez nie renty. Zgromadzeniu przyznano lokal zastępczy przy ul. Skłodowskiej-Curie. Dnia 7 I 1970 r. Wydział Spraw Lokalowych przy PMRN w Toruniu nakazał zakonnicom opuszczenie lokalu oraz przydzielił kolejny przy ul. Franciszkańskiej o łącznej powierzchni 26,5 m<sup>2</sup>. Miało w nim zamieszkać pięć osób. Mieszkanie znajdowało się na trzecim piętrze budynku i nie posiadało łazienki, co dla osób w starszym wieku było szczególnie uciążliwe<sup>27</sup>. Siostry pozostały na terenie szpitala do 25 X 1973 r. W tym dniu opuściły zajmowane tam mieszkanie<sup>28</sup>.

Liczne domy w diecezji chełmińskiej posiadało Zgromadzenie Sióstr Św. Elżbiety. Wśród nich były szpitale, w których placówki uległy likwidacji po przejęciu przez państwo. Placówka mieszcząca się w mieszkaniu służbowym w szpitalu miejskim w Grudziądzu przestała istnieć w 1955 r. Siostry pracujące w szpitalu w Kościerzynie usunięto z zajmowanego przez nie mieszkania także w 1955 r. Przyznano im co prawda lokal zastępczy, jednak wkrótce, w 1963 r., pozbawiono je pracy i mieszkania. W ten sam sposób postąpiono z elżbietankami w szpitalu w Więcborku, Chełmży<sup>29</sup> i Toruniu przy ul. Batorego<sup>30</sup> oraz z szarytkami zatrudnionymi w szpitalu powiatowym w Chełmnie.

26 Archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim (dalej: ASP), MK 116/4, Ankieta, s. 6–9.

27 I. MAZANOWSKA, *Represje władz komunistycznych wobec Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej (Jabłonowo Pomorskie, Pniewite, Topolno, Toruń, Dębowa Łąka) do 1970 r.*, [w:] W. POLAK, W. ROZYNKOWSKI, M. BIAŁKOWSKI, J. KUFEL (red.), *Kościół w obliczu totalitaryzmów*, s. 284–285.

28 ASP, MK 116/4, Ankieta, *Szpitalnictwo*, s. 9.

29 K. Ż. SZTYLC, *Prowincja toruńska Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w latach 1946–2006*, Toruń 2010, s. 126, 130, 136, 145.

30 Archiwum Prowincji Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, *Karta domu i placówki zakonnej – Toruń, ul. Batorego 17/19 (dawniej Przedzámce 6/8)*, b.p.



Podobne sytuacje zdarzały się w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Przykładem antykościelnego działania władz może być Miejski Dom Starców w Toruniu, w którym elżbietanki zaczęły pracować w 1921 r. W 1950 r. zakonnice otrzymały zwolnienia z pracy, opuściły dom i placówka uległa likwidacji<sup>31</sup>. Inne zgromadzenie, Franciszkancki od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej, przebywały w miejscowości Zamek Bierzgowski nieopodal Torunia od 1933 r., gdzie siostry dysponowały zabudowaniami zamkowymi oraz 30 ha gruntu należącymi do Skarbu Państwa. Z czasem zorganizowano tam dom dla emerytowanych i chorych prałatów z diecezji łuckiej i innych terenów włączonych do ZSRR, a także dom rekolekcyjny<sup>32</sup>. Na mocy ustawy o przejęciu dóbr martwej ręki majątek został przekazany miejscowemu PGR-owi. Jesienią 1953 r. obiekt należący do zakonnice przekazano Ministerstwu Pracy i Pomocy Społecznej na potrzeby Państwowego Zakładu Specjalnego (dla kobiet umysłowo chorych), a siostry zaangażowano jako jego pracownicy. W czasie adaptacji pomieszczeń zmniejszono do minimum liczbę lokali używanych przez zakonnice i księży emerytów, którymi siostry się dotąd opiekowały<sup>33</sup>.

W 1955 r. PWRN w Bydgoszczy i chełmińska kuria biskupia zawarły porozumienie. Ustalono, że część lokali w Zamku Bierzgowskim, w którym mieścił się Państwowy Dom Rencistów, przeznaczona zostanie na pobyt kilku księży przesiedleńców, starszaków, którzy mieli obsługiwać mieszczącą się w zamku kaplicę i sprawować duszpasterstwo w Domu Rencistów. Do opieki nad księżmi sprawowane zostały siostry zakonne. Po śmierci przesiedleńców władze państwowe uznały, że dalszy pobyt zakonnice w tym miejscu jest nieuzasadniony<sup>34</sup>. Pozostawało to w sprzeczności z prawem kanonicznym, ponieważ przełożona zgromadzenia nie mogła zwolnić zakonnice z placówki bez zezwolenia władz kościelnych<sup>35</sup>. Ale zdaniem władz wyznaniowych pobyt sióstr w Zamku Bierzgowskim był bezcelowy, ponieważ nie żyli już wszyscy księża przesiedleńcy<sup>36</sup>.

W dniu 8 I 1968 r. Powiatowa Komisja Lokalowa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (dalej: PPRN) w Toruniu zdecydowała o usunięciu czterech franciszkanek z lokali mieszkalnych w Państwowym Domu Rencistów w Zamku Bierzgowskim. Stwierdziła również, że do lokalu zastępczego miały prawo trzy z czterech

31 *Ibidem*, Karta domu i placówki zakonnej, Toruń ul. Sienkiewicza 42, Miejski Dom Starców.

32 *Ibidem*, s. 208–209.

33 Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy (dalej: IPN By), Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy, sygn. 069/1257, t. 1: *Siostry franciszkancki od pokuty i miłości chrześcijańskiej – charakterystyka*, b.d., k. 55.

34 Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Urząd do Spraw Wewnętrznych (dalej: UdSW), 125/386, *Notatka służbowa dotycząca przekwaterowania sióstr franciszkanek od pokuty i miłości chrześcijańskiej w Orliku pow. Chojnice z Zamku Bierzgowskiego do lokalu zastępczego w Brąchnowie*, 4 IV 1968 r., k. 80.

35 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy (dalej: UWB), 163, *SS. franciszkancki w Orliku do Wydziału do Spraw Wyznań w Bydgoszczy*, 2 IV 1968 r., b.p.

36 *Ibidem*, *Urząd do Spraw Wyznań do ordynariusza diecezji chełmińskiej w Pelplinie*, 4 III 1968 r., b.p.

zakonnice, ponieważ jedna była tam zameldowana tylko czasowo. Na polecenie kurii diecezjalnej zakonnice najpierw odwołały się od decyzji do PWRN. Według Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy inspiratorem działań zakonnice był ich spowiednik, redemptorysta z Torunia o. Józef Jarosz. Zwrócono się więc do PWRN w Bydgoszczy o przeprowadzenie z nim rozmowy, aby przestał namawiać zakonnice do walki o Zamek Bierzglowski<sup>37</sup>. Siostry nie zamierzały się wyprowadzać. Lokal zastępczy wyznaczono im jednak w miejscowości Brąchnowo na terenie gromady Łubianka. Dnia 25 V 1968 r. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Łubiance przymusowo eksmitowało siostry, które nie stawiały oporu. Przewieziono je do Orlika pod Chojnicami do domu prowincjalnego, ponieważ zrezygnowały z lokalu zastępczego<sup>38</sup>. Wskazane lokum składało się z jednego pokoju bez kuchni. W toku postępowania strona kościelna w licznych interwencjach u władz, m.in. do Urzędu do spraw Wyznań, podkreślała, że usunięcie wszystkich sióstr będzie równało się likwidacji prawnie istniejącego domu zakonnego. Eksmisji dokonano na podstawie ustawy z 17 VI 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji<sup>39</sup>. Siostry czynnie się nie sprzeciwiły.

Jak już wspomniałam, w 1953 r. komuniści zlikwidowali niektóre nowicjaty. Jednym z nich był nowicjat Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Dębowej Łące w powiecie wąbrzeskim<sup>40</sup>. Sytuacja w tym miejscu była dość skomplikowana. Na początku lat 50. została przeprowadzona przez władze akcja, która nosiła kryptonim „X-2” i polegała na usunięciu zakonnice z 10 żeńskich wspólnot zakonnych z województw wrocławskiego, opolskiego i katowickiego<sup>41</sup>. Wysiedlenie odbyło się na początku sierpnia 1954 r. Jednym z miejsc, do których trafiły zakonnice, był dom nowicjatu zgromadzenia sióstr pasterek w Dębowej Łące. W celu przygotowania budynków dla zakonnice ze Śląska Referat do spraw Wyznań PWRN w Bydgoszczy przeprowadził akcję wysiedlenia zamieszkałych tam sióstr<sup>42</sup>. Dom zakonny w Dębowej Łące był własnością Skarbu Państwa, a zgromadzenie było jego dzierżawcą od 1932 r. Umowa dzierżawna była systematycznie przedłużana. W marcu 1953 r. nastąpiła kolejna prolongata. Jeszcze w tym samym miesiącu PPRN w Wąbrzeźnie zawiadomiło władze zgromadzenia, że umowa jednak nie została przedłużona. Z tego powodu zgromadzenie utraciło prawo do użytkowania majątku<sup>43</sup>. Od początku 1954 r. władze coraz natarczywiej domagały się opusz-

37 IPN By, sygn. 069/1257, t. 2: *Komenda MO woj. bydgoskiego do wiceprzewodniczącego PWRN w Bydgoszczy Gajdzińskiego*, 13 III 1968 r., k. 10.

38 APB, UWB, 163, *Wydział do Spraw Wyznań PWRN do Urzędu do Spraw Wyznań*, 25 V 1968 r., b.p.

39 AAN, UdSW, 125/386, *Biskup chełmiński do premiera Józefa Cyrankiewicza*, 31 V 1968 r., k. 75.

40 O likwidacji tego domu zakonnego zob. w tym tomie artykuł Waldemara Rozynkowskiego pt. *Likwidacja domu zakonnego sióstr pasterek w Dębowej Łące w 1954 r. w świetle kronik zakonnych*.

41 A. MIREK, *Siostry zakonne*, s. 255.

42 *Ibidem*, s. 203.

43 *Ibidem*, s. 207.

czenia domu przez zgromadzenie. Siostry otrzymały akt eksmisji całego klasztoru. W domu było wówczas 58 osób: 14 siostr, 21 nowicjuszek, 22 podopieczne i ksiądz kapelan. Nowicjatek przeniesiono do Topolna<sup>44</sup>, 10 zakonnice do Pniewitego, dwie do Łodzi, jedną do Poznania i dwie do Jabłonowa. Warto dodać, że w Dębowej Łące pasterki prowadziły także przedszkole.

W 1956 r., kiedy zakonnice ze Śląska mogły opuścić obozy pracy, do których je skierowano w 1954 r., pasterki usiłowały osiedlić się w Dębowej Łące. W dniu 21 II 1957 r. powróciły nowicjuszeki. Niestety, władze zameldowały tylko osiem osób. Pozostałym PPRN w Wąbrzeźnie odmówiło meldunku, twierdząc, że dom został przeznaczony do innych celów. W maju 1957 r. Komisja Wydziału Zdrowia w Bydgoszczy przeprowadziła kontrolę budynku, lecz jedynie na zewnątrz. Odtąd kontrole odbywały się cyklicznie. Kilkakrotnie zakonnice otrzymały nakaz opuszczenia pomieszczeń. W czerwcu 1957 r. sprawa znalazła swój finał w sądzie. W listopadzie 1958 r. Sąd Najwyższy orzekł bezprawność roszczeń pasterek do dalszego użytkowania klasztoru<sup>45</sup>. Postanowiono, że w Dębowej Łące powstanie szpital. Początkowo Ministerstwo Pracy i Pomocy Społecznej zaproponowało, aby zakonnice podjęły pracę w planowanym zakładzie dla dzieci umysłowo chorych. Zakonnice zgodziły się, jednak ich pozytywna odpowiedź nie została uwzględniona. Ostatecznie 27 VII 1959 r. nowicjatek został ponownie eksmitowany do Topolna<sup>46</sup>. Pasterkom towarzyszyła milicja. Protokół z eksmisji nowicjatu podaje:

Nadjechały samochody ciężarowe i około 40 pracowników do ładowania rzeczy. Milicja rozlokowała się w oddaleniu. Komornik sądowy zażądał kilkakrotnie podpisu wyrażającego zgodę na eksmisję. Zgromadzenie stanowczo podpisało odmówiło. Przystąpiono do ładowania rzeczy. Przy ładowaniu transportów Zgromadzenie nie udzielało pomocy. Wywóz odbywał się pod nadzorem Przewodniczącego Prezydium PRN. Trwał od 27 lipca do 31 lipca<sup>47</sup>.

Mimo zapewnień władz w Dębowej Łące nie powstał dom opieki<sup>48</sup>.

Z likwidacją domów zakonnych wiązało się jeszcze jedno zjawisko – trudne warunki lokalowe powodowały, że w chwili śmierci najstarszych zakonnice zamieszkujących dany dom przestawał on istnieć. W przypadku diecezji chełmińskiej można podać kilka przykładów domów siostr elżbietanek, które zakończyły swą działalność już w latach 70.: Wejherowo, Starogard Gdański czy Wrocki.

Analizując zjawisko likwidacji domów zakonnych po II wojnie światowej na przykładach czterech najliczniejszych zgromadzeń z jednej z największych polskich diecezji (chełmińskiej), warto podkreślić dwa główne problemy dotyczące

44 ASP, MK 116/4, *Ankieta*, s. 29.

45 A. MIREK, *Siostry zakonne*, s. 634.

46 ASP, MK 116/4, *Ankieta*, s. 30.

47 Cyt. za: Cz. G. DOBRSKA, „Akcja »X-2«” w Domu Nowicjatu Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Dębowej Łące powiat Wąbrzeźno, mps w ASP, s. 15.

48 A. MIREK, *Siostry zakonne*, s. 635.

omawianych spraw: konfiskatę majątku, która uniemożliwiła dalsze istnienie domu, oraz fakt, że zakonnice musiały dzielić swoje domy z instytucjami państwowymi. Wspólnotom brakowało pomieszczeń. Często władze ustalały bardzo wysoki czynsz. Stąd nieustanna groźba eksmisji. Jeżeli już do eksmisji doszło, wielokrotnie przeprowadzano ją siłą i pod nadzorem milicji. Po usunięciu z domu znajdującego się na terenie przejętej instytucji często proponowano zakonnicom lokale zastępcze, które zupełnie nie nadawały się do użytku. Były to z reguły mieszkania o powierzchni kilkunastu metrów kwadratowych. Niejednokrotnie dodatkowym utrudnieniem była lokalizacja, np. na najwyższym piętrze budynku. Niemożliwością było zorganizowanie w podobnych warunkach klauzury, kaplicy i miejsca przeznaczonego do przechowywania Najświętszego Sakramentu. W takiej sytuacji jedynym wyjściem stawała się likwidacja domu. Rozwiązanie tego typu stosowano szczególnie powszechnie, jeżeli placówka zakonna była niewielka, zamieszkała przez zakonnice w podeszłym wieku. Nie było to jednak zjawisko masowe. W większości wypadków, mimo likwidacji zakonnej instytucji i przejęcia jej majątku na własność przez państwo domu, wspólnoty istniały nadal. Zmieniały tylko swą lokalizację lub współlistniały z państwową instytucją.

## Aneks

### 1. Relacja z eksmisji domu zakonnego Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo w Żurawiej Kępie z 10 III 1953 r.

Źródło: Archiwum Prowincji Chełmińsko-Poznańskiej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo w Chełmnie, sygn. Kępa 47.4.53, b.p.

#### Protokół

Z opisem zajęć w czasie komisji przymusowej Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo z Domu Klasztornego w Żurawiej Kępie pow. Świecie w wtorek dnia 10 marca 1953 r.

Po mszy św. odprawionej po wyjeździe ks. Roelego przez ks. Radzińskiego, wikariusza z Świecia zgłosili się do sióstr ob. Kowalik powiatowy referent wyznań z Świecia i ob. Mrozik wojew. referent wyznań z Bydgoszczy w towarzystwie dwóch mundurowych milicjantów MO i dwóch cywilnych i jednego w mundurze wojskowym (UB) oraz innych ca 20 osób (mężczyzn).

Ob. Kowalik zapytał się sióstr w osobie s. ekonomki i s. Ireny, czy siostry chcą wyprowadzić się dobrowolnie. Siostry odmówiły, dowodząc, że to jest nasz dom klasztorny – wyjęty spod zajęcia przy przejęciu gospodarstwa rolnego z 50 roku. Na to obywatel Kowalik odrzekł: „To nie jest dom klasztorny lecz baza zaopatrzeniowa”. Wówczas s. Irena zaznaczyła, że należałoby poczekać z decyzją z Ministerstwa, o które się już ta sprawa oparła. Na to ob. Mrozik powiedział: „ja już mam

wiadomość Ministerstwa”: odmówił jednakże doręczenia pisma uprawniającego go do wyeksmitowania sióstr z mieszkania, dowodząc, że to nie jest konieczne, a wskazując na siebie mówił – tu jest władza. Na to siostry oświadczyły, że dobrowolnie się nie usuną, chyba że zostaną gwałtem wyrzucone. Ob. Kowalik groził niejednokrotnie, że w czasie oporu siostry będą karane za opór władzy.

Po wyjściu sióstr ob. Kowalik udał się do kuchni i zaczął wynosić sprzęty – i opróżniać kuchnię. Następnie wszedł do pokoju księdza ze swoimi ludźmi i wynosił meble na przyczepy, były tam oprócz tego 2 samochody osobowe. Ob. Kowalik wraz z innymi przystąpił do otwierania drzwi wytrychem: otworzył drzwi do czterech pokoi, mimo że na każdych drzwiach był wyraźny napis „klauzura”, a siostry widząc fakt włamywania zwracały uwagę, że jest to czyn karalny. Wszakże meble i sprzęty z pokoi (5 pokoi i kuchnia, spiżarnia) otwartych wytrychem przez samego ob. Kowalika zostały wyniesione na dziedziniec i załadowane na przyczepkach z traktorami.

Kaplica, w której jest Przenajśw. Sakrament, została zamknięta i przez ob. Kowalika zaplombowana około godz. 12-ej.

Gdy o godz. 16-ej wszystko było opróżnione, zaproponowano siostrom przewiezienie sióstr samochodem (taksówka), lecz siostry odmówiły oświadczając, że pójdą pieszo za traktorami i dojadą w ten sposób do Chełmna. Ob. Kowalik się temu sprzeciwił cofając siostry z wyrzutem, że chcą robić jawne manifestacje. Wobec tego siostry wróciły do pokoju ks. kapelana przy kaplicy, zatelefonowały w międzyczasie do Chełmna po wóz. W pokoju siostry stały lub klęcząc odmawiały głośno różaniec.

Gdy wóz roboczy z Chełmna przyjechał, a siostry nadal były w pokoju przy kaplicy, milicjanci i ob. Kowalik i Mrozik poczęli ponaglać, a nawet siostry brać pod ręce i wyszły na dziedziniec. Traktory ze sprzętem na przyczepkach wyjechały z Żurawiej Kępy do Chełmna o godz. 16.30, a siostry w liczbie sześć wyjechały na wozie roboczym o godz. 17-tej, przyczepy przed nimi i za nimi eskortowali ich samochody z milicją i ob. Kowalikiem i Mrozikiem.

Dojeżdżając do Chełmna siostry o godz. 18-tej spotkały powracające traktory z przyczepkami, które sprzęty już zładowały na dziedzińcu klasztorным Domu Centralnego w Chełmnie.

Po wjechaniu sześciu sióstr do klasztoru w Chełmnie samochody eskortujące odjechały o godz. 18.30.

W ten sposób Dom Klasztorny Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo w Żurawiej Kępie istniejący od czasów przed 1939 r. został siłą i gwałtem bezprawnie zlikwidowany i siostry przemocą usunięte z ich siedziby klasztornej.

Powyższe jako naoczni świadkowie potwierdzamy jako zgodne własnoręcznym podpisem.

2. Prośba Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo  
do Ministerstwa Reform Rolnych o zwrot własności zabranej  
przy okazji konfiskaty majątku Żurawia Kępa (brak daty)

Źródło: Archiwum Prowincji Chełmińsko-Poznańskiej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo w Chełmnie, sygn. Kępa 47.4.53, b.p.

Prośba  
Zgromadzenia Sióstr  
Miłosierdzia Żurawia Kępa  
Świecie n/W. Pomorze

Do  
Ministerstwa Rolnictwa  
i Reform Rolnych  
w Warszawie

W załączeniu przesyłamy wyciąg z protokołu zdawczo-odbiorczego z dnia 27.3.50 r. odnośnie przekazania majątku Żurawia Kępa w administrację władzom w Bydgoszczy,

z prośbą, a mianowicie:

W dniu w/w przybyła komisja w składzie ob. ob. Kołodziejskiego Jana, Niedziółkowej Marii, Hryniewicza Zygmunta, adm. PGR Poleśno, Rybickiego Jana, Przew. R. Rolnej Zespołowej, Piątkowskiego, Jarosza i Kuśnierza do naszego majątku z poleceniem przejęcia protokolarnego tak majątku ruchomego, inwentarza żywego i martwego. My Siostry Miłosierdzia zastosowałyśmy się i przekazałyśmy cały majątek i jego dobytek tj. maj. Żurawia Kępa p. Świecie. Między innymi została nam zabrana wszelka żywność wg. załączonego wyciągu z protokołu zdawczo-odbiorczego, co pozbawiło nas środków do życia. Pragniemy nadmienić, że żywność wyżej wspomniana stanowiła wyłączną naszą własność, przeznaczoną na utrzymanie pięciu sióstr i jednego księdza, wszystkich w podeszłym wieku i nie zdolnych do pracy. Kiedy zwróciliśmy się do kierownika maj. Żurawia Kępa o wyłączenie i zwrot naszej własności oświadczone nam, że takowe uzyskamy z powrotem. Jednakże na kilkakrotną naszą interwencję zostałyśmy zapewnione, że uzyskamy zwrot. Obecnie jednak PGR maj. Żurawia Kępa oddały do Spółdzielni Produkcyjnej, a kierownik wyprowadził się na inną placówkę i niczego nam nie zwrócił, twierdząc, że nie uzyskał jeszcze zezwolenia z Wojewódzkiego Zarządu Okręgowego PGR.

W świetle powyższego wnosimy zażalenie do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie, równocześnie nadmieniamy, że całą maj. oddałyśmy w myśl zarządzenia, jednakże stanowiącą naszą wyłączną własność wg. załączonego wyciągu z protokołu zdawczo-odbiorczego z dnia 27.3.50 r. nie powinna nam być zabrana. Przeto zwróciliśmy się z prośbą naszą i ufamy, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przychyli się do naszej prośby.

Z poważaniem  
Kubalewska Katarzyna  
Siostra Przełożona

### 3. Protokół zdawczo-odbiorcy przekazania majątku Żurawia Kępa należącego do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo na rzecz Skarbu Państwa z 6 III 1950 r.

Źródło: Archiwum Prowincji Chełmińsko-Poznańskiej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo w Chełmnie, sygn. Kępa 47.4.53, b.p.

Protokół sporządzony dnia 6 marca 1950 r. w sprawie zabezpieczenia nieruchomości ziemskiej na podstawie zarządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 4 marca 1950 r. oraz uprawnienia Pełnomocnika Ministra R. i R.R. w Bydgoszczy z dnia 6 marca 1950 r.

Komisja w składzie Ob. Ob.

1. Kołodziejcki Jan jako przewodniczący Komisji
2. Niedziółka Maria
3. Piątkowski Czesław
4. Kuśnierz Józef

przy obecności przedstawiciela miejscowej władzy administracyjnej sołtysa gromady Król. Rogówka ob. Syty Stanisława, wójta gminy Świecie – wieś ob. Brzeziński Władysław – przedstawiciela robotników (przewodn. Rady Zakładowej – delegata) ob. Olszewski Jan, oraz administratora – rządcy nieruchomości ziemskiej ob. Rezmer Piotr, przystąpiła do protokółarnego spisu inwentaryzacyjnego celem zabezpieczenia i wyznaczenia tymczasowego zarządcy niżej wymienionej nieruchomości ziemskiej:

I Nazwa nieruchomości ziemskiej: Zakład Sióstr Miłosierdzia – Żurawia Kępa gmina Świecie – wieś pow. Świecie, woj. pomorskie

II Nazwa hipoteczna: Żurawia Kępa wykaz 7 nr ks. hipotecznej 7. Księgi hipotecznej znajdują się przy Sądzie Grodzkim w Świeciu

III Nazwisko i imię właściciela: Kurii Biskupiej w Pelplinie  
Miejsce zamieszkania

IV Nieruchomość ziemska znajduje się w administracji – dzierżawie – użytkownikowi – (opisać bliżej):

Zakład Sióstr Miłosierdzia

Ogólny Obszar gospodarstwa 88 ha z czego przypada na:

Grunty orne – 43,5 ha

Łąki – 7 ha

Pastwiska – 7,4 ha

Ogród warzywny – 4 ha

Inne – 4 ha

Nieżytki – 20 ha

Podwórze, drogi inne – 2 ha

Zakłady przemysłu rolnego (o ile takie istnieją sporządzić ich inwentarz) – nie posiada

Opis pól (o ile możliwe załączyć szkic) – równina, ziemia pszenno-buraczana.

Niżej wymieniona nieruchomości ziemskiej wg opisanego stanu zostaje powierzona pod tymczasowy zarząd ob. Rezmerowi Piotrowi, który jednocześnie zostaje pociągnięty do odpowiedzialności za ochronę wszelkiego mienia tego majątku, racjonalnego gospodarowania oraz prowadzenia księgowości i rachunkowości.

Na tym protokół niniejszy zakończono i podpisano.

#### 4. Sprawozdanie z przebiegu akcji przesiedlenia zakonnicy z województwa opolskiego do Dębowej Łąki w powiecie wąbrzeskim z 9 VIII 1954 r.

Źródło: Instytut Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, sygn. 069/1239, *Placówki zakonów żeńskich pochodzenia niemieckiego w Dębowej Łące powiat Wąbrzeźno*, k. 71.

Bydgoszcz, dnia 9 VIII 1954 r.

Sprawozdanie

z przebiegu akcji przesiedlenia zakonnicy z województwa opolskiego do Dębowej Łąki pow. Wąbrzeźno

W dniu 23 VII 1954 roku przeprowadzona została rozmowa przez przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej z Matką Generalną Zgromadzenia SS Pasterek w Jabłonowie SS. [Rufiną] Makowską, w trakcie której przedstawiono sprawę przeniesienia zakonnicy z Dębowej Łąki do Jabłonowa, gdzie mieści się Dom Generalny. W/w początkowo nie wyraziła zgody, lecz postawiona sprawa przez zainteresowane czynniki, spowodowała to, że Matka generalna przybyła do Dębowej Łąki i dała zarządzenie przeniesienia sióstr, a jednocześnie ostrzegła tamtejsze zakonnice, aby nie stawiały oporu co w dużej mierze wpłynęło na sprawność całej akcji, ponieważ siostry same się pakowały i pomagały dużo przy ładowaniu.

Do przeniesienia zakonnicy z Dębowej Łąki było przygotowane 25 samochodów ciężarowych, 2 PKS-y osobowe i 40-ci towarzyszy z aktywu partyjnego z Wąbrzeźna.

Matka generalna Makowska natomiast nie wyraziła zgody na przeniesienie zakonnicy z Dębowej Łąki do Jabłonowa, a tylko do Topolna i Pniewitego o czym została zawiadomiona Warszawa i została wyrażona zgoda, w rezultacie czego do Topolna zostało przeniesione 42 zakonnice, do Pniewitego 10, do Łodzi 2, do Poznania 1 i do Jabłonowa 2 zakonnice.

Akcja ta poszła sprawnie, organizacyjnie i politycznie była zabezpieczona dobrze, zabezpieczenie ze strony UB było dobre, jak również ze strony PPRN był włożony duży wkład w tej akcji [...]. W trakcie przeprowadzki stwierdzono po-



siadany przez zakonnice duży zapas żywności, dużo mebli oraz różnego rodzaju bielizny i pościeli. Z inwentarza żywego posiadały 15-cie świń, 2 krowy, 5 owiec, 1-go konia, 1-ną kozę i bardzo dużo drewna opałowego oraz węgla przeszło 40 ton. Oprócz węgla którego nie przeniesiono na inną placówkę, przewieziono zostało różnego rodzaju sprzętu około 100 samochodów ciężarowych.

Wrogich wystąpień w czasie akcji tak ze strony zgromadzenia, jak i ze strony ludności miejscowej nie stwierdzono, wrogich komentarzy również nie zanotowano, a raczej były komentarze pozytywne, że nareszcie pozbędą się zakonnice, które wszystko chciały brać od rolników i za nic nie płaciły. Stwierdzono, że miejscowe społeczeństwo z usunięcia zakonnice z Dębowej Łąki było bardzo zadowolone.

Po kompletnym opróżnieniu obiektu w Dębowej Łące, zabezpieczono go przed ewentualną dewastacją, zatrudniając do dozoru 2-ch politycznie pewnych ludzi. Przeprowadzono także na tym obiekcie konieczne doraźne remonty, oraz doprowadzono do stanu kompletnej czystości. Ponadto nadmienić należy, że w obrębie zajmowanych przez zgromadzenie pomieszczeń obiekt składa się z gmachu głównego oraz dwóch mniejszych domów – w jednym z mniejszych domów mieściło się Państwowe Przedszkole, które w wyniku niniejszej dyslokacji przeniesione zostało do większego, bardziej odpowiadającego wymogom domu zajmowanego dotychczas przez zgromadzenie, który położony jest w znacznej odległości od gmachu głównego, natomiast dom w którym dotychczas mieściło się Przedszkole oddano na rzecz zgromadzeń zakonnych przybyłych z województwa opolskiego. Poprzez powyższą zmianę Przedszkole zostało całkowicie odizolowane od wpływów zakonnice.

W toku przygotowań do przyjęcia zakonnice z woj. opolskiego zabezpieczono przede wszystkim konieczny transport i w tym celu przygotowano 10 samochodów i 30 ludzi do przeładowania, ponieważ stacją docelową dla transportu kolejowego była stacja Książki oddalona od Dębowej Łąki o 12-cie kilometrów.

##### 5. Relacja z eksmisji nowicjatu Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej z Dębowej Łąki do Topolna na podstawie Kroniki Domu Generalnego Zgromadzenia.

Źródło: Archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim, Kronika Domu Generalnego.

Zapis z 27–31 lipca 1959 r., k. 200.

Eksmisja nowicjatu do Topolna

Wojew[ódzki] Wydział Wyznań w Bydgoszczy z kierownikiem [Alfonsem] Markunem (eks klerykiem) proponuje przewóz rzeczy, inwentarza i ludzi – jeżeli ze strony Zgrom[adzenia] nie będzie przed tym zapowiedzianego oporu, na koszt państwa. Co też się stało. Władze terenowe udzielają ca 10 wozów ciężarowych, około 20 robotników i autobusu. Robotnicy ładują (bez naszego współdziałania i jakiego-

kolwiek podpisu zgody na wywóz) i wywożą: rzeczy do Topolna (częściowo do Jabłonowa i Pniewit); Nowicjat do Topolna autobusem z częścią sióstr i Magd[alenek] – oraz inwentarz częściowo do Topolna – resztę do Jabłonowa – obliczając koszty przewozu, które sami pokryć obiecali na 30 000 zł. Zapowiedzieli jednak, że skoro zgromadzenie wniesie dalsze pretensje – poza przeprowadzeniem zwrotu kosztów za pozostawione warzywa w ogrodzie w sumie 16 564, 75 zł; zapłacenie nam za 31 ton węgla + transport dla Woj[ewódzkiego] Wydz[iału] Rent i Pomocy Społecznej w Bydgoszczy oraz udzielenie subwencji na translokację 2-ch figur z ogrodu (Serca Jezusowego i Matki Bożej) obciążą zgromadzenie kosztami przewozu oraz podatkami za czynsz, od 1957 r. co w rezultacie obliczyli na łączną sumę 230.000 zł.

Wojew[ódzki] Wydz[iał] Wyznań w Bydgoszczy zlecił napisać wniosek o subwencję z tyt[ulu] pretensji ekonomicznych z Dębowej Łąki, uzależniając udzielenie jej od wycofania dalszych naszych pretensji ze sądu, które sięgają sumy wg następującego zestawienia wydatków na:

	Nakłady budowl[ane] zł	ubezpieczenie od ognia zł
od 1945–1950		
w starej walucie	586,416 zł	48,932 zł
od 1951–1954	18,661,59 zł	2,667,60 zł

Powrót transportu:

w 1957 r. – 13,740,37 zł

(koszt zgromadzenia)

Wg oświadczenia ustnego S.J. Napiecek

[...]

zgodnie z orzeczeniem inż. architekta Zieleniewskiego Romana zam[ieszkałego] w Toruniu ul. 22 Lipca 6 – delegowanego w dniu 6.6.1958 r. znak akt: VII C 16/58 przez Sąd Wojewódzki Ośrodek w Toruniu w celu ustalenia nakładów dokonanych przez zgromadzenie w latach 1932–1957 oraz wartości tych nakładów na nieruchomości w Dębowej Łące.

Tenże architekt stwierdza na podstawie dowodów rachunkowo-kasowych, że koszty kapitalnych remontów od 11.4.1932 do 28.3.1939 wynosiły:

a) Koszty remontu 33,702,49 zł

b) Koszty regulacji parku i ogrody wynosiły 31 417,80

Razem 65 120,29 zł.

Z § 6 umowy z dnia 26.12.1932 r. wartość samych dzierżawionych budynków (bez terenu) oszacowano wówczas na kwotę 80 000 zł, a więc budynki te były zniszczone co najmniej w 50%. [...]

Rzeczoznawca oświadcza w swoim protokole: Zgromadzenie Sióstr z konieczności zmuszone było dokonywać tak wielkich nakładów, a to w celu podtrzymywania żywotności budynków, gdyż w przeciwnym wypadku nastąpiłoby do dnia dzisiej-

szego zupełne niszczenie tychże budynków, a wartość równałaby się dzisiaj wartości gruzu. Ograniczenie się zaś zwyczajowo do przeprowadzenia bieżących drobnych remontów nie spełniałoby swego zadania. Z tego też względu Zgrom[adzenie] Sióstr z konieczności zmuszone było wykonać wiele robót ukrytych i nieujętych kosztorysem, jak np. murarskich, wod[no]-kan[alizacyjnych], regulacji terenu, zasypywania stawu itd.

W wyniku globalnego podsumowania należałoby przyjąć, że Zgromadzenie Sióstr dokonało nakładów budowlanych (nie wliczając w to drobnych remontów), które rzeczoznawca określa na 75% wartości samych budynków, bez wartości terenu [...].

Nasze pretensje jak z w/w opisu wynika przerastają 3 krotnie pretensje władz państwowych [...].

Izabela MAZANOWSKA

## Dissolution of religious houses for women in the Chełmno diocese in the 1950's and 60's

### Summary

The article discusses the dissolution of the four largest female congregations in the Chełmno diocese: Sisters Shepherdesses of Divine Providence, Daughters of Charity of Saint Vincent de Paul, Sisters of Saint Francis of Penance and Christian Charity, and Sisters of Saint Elizabeth. The closure of religious houses was usually the result of a confiscation of estate by the State Treasury, or of the closure of the monastic medical, custodial-care, or educational facilities, which was also followed by the seizure of property. The most effective manifestation of the policy against the Church was the gradual deprivation of material assets: the confiscation of property, arable land, or buildings along with furnishings and equipment, which rendered further activity of an ecclesiastical institute impossible.